

Przekazaliśmy Ukrainie broń, jaką posiadaliśmy

14 czerwca 2022

Przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy z 13 czerwca 2022 roku na temat pomocy zbrojnej Polski dla Ukrainy.

Wielce Szanowny Panie Ministrze!

Szanowna Pani Minister!

Szanowni Panowie Ministrowie!

Szanowni Panowie Generałowie na czele z Szefem Sztabu Generalnego!

Szanowni Współpracownicy Pana Ministra Obrony Narodowej w części cywilnej!

Szanowni Państwo Dyrektorzy!

Szanowni Panowie Oficerowie!

Wszyscy Dostojni Przybyli Goście!

Wielce Szanowni Państwo!

To najważniejsza odprawa kadry kierowniczej resortu obrony narodowej oraz Sił Zbrojnych od kilkunastu lat. Europa znajduje się w największym kryzysie bezpieczeństwa od czasu zakończenia zimnej wojny – powiedziałbym, że znajduje się w największym kryzysie nawet od czasów zakończenia II wojny światowej. Kryzys ten dzisiaj jest – co dla wszystkich jasne – spowodowany zbrojną agresją Rosji na Ukrainę, co do której nikt w tej chwili nie wie, jak dalej się potoczy, co będzie oznaczała dla Europy i co będzie dalej oznaczała dla świata.

To nadzwyczajne pogwałcenie prawa międzynarodowego, umów i traktatów, których Rosja była od wielu dziesięcioleci stroną, oraz zniszczenie dekad dorobku społeczności międzynarodowej w budowaniu pokojowego współistnienia. Ze skutkami tego, co teraz się dzieje, tego, co teraz nas otacza – w wymiarze globalnym i regionalnym – mierzyć się będziemy co najmniej

przez najbliższe lata, jeżeli nie dziesięciolecia.

Czasem próby dla naszego systemu bezpieczeństwa i współdziałania kierownictwa państwa były także ostatnie lata nieustannego zarządzania kryzysami bezpieczeństwa. Począwszy od pandemii koronawirusa, poprzez zakończenie operacji w Afganistanie, białoruski atak hybrydowy na polską granicę, wreszcie kończąc na – wspomnianej wcześniej – wojnie na Ukrainie. Kryzysy te na bezprecedensową skalę zaangażowały polskie Siły Zbrojne i były największym dotychczasowym testem ich współpracy z pozostałymi instytucjami i strukturami państwa.

Wobec tej próby państwo – jak do tej pory – wyszło silniejsze, ze wzmocnioną kulturą strategiczną, polepszoną koordynacją działań na wszystkich szczeblach oraz wzmocnioną pozycją Polski na arenie międzynarodowej. Dziękuję za to zaangażowanie całemu rządowi, w tym Ministrowi Obrony Narodowej Panu Mariuszowi Błaszczakowi, Szefowi Sztabu Generalnego Panu Rajmundowi Andrzejczakowi oraz wszystkim pozostałym obecnym tu dowódcom i wszystkim żołnierzom. Proszę, aby Panowie te moje podziękowania przekazali.

Tak jak zdaliśmy egzamin wobec dotychczasowych kryzysów, tak dziś zdajemy go, wspierając Ukrainę. Wszechstronna pomoc, której udzielamy, pokazuje także siłę polskiego państwa, siłę, której wielu się nie spodziewało. Czasem może nawet my się nie spodziewaliśmy, że jest ona aż tak duża. Trudno znaleźć przykłady tak sprawnego przyjęcia w tak krótkim czasie milionów uchodźców, jak dzieje się to dziś w Polsce. Wspieramy Kijów dyplomatycznie, zabiegając o surową politykę sankcyjną wobec Rosji oraz integrację Ukrainy ze strukturami europejskimi.

Polska stała się największym w Europie hubem logistycznym, biorąc na siebie ciężar wsparcia przekazywanego Ukrainie, ale – co dla wszystkich Państwa jasne – także i związane z tym przecież niemałe ryzyka.

Udzielamy Ukrainie największej pomocy militarnej, jaką kiedykolwiek udzieliliśmy innemu państwu. Jesteśmy też głównym państwem przekazującym Ukrainie ciężkie uzbrojenie. Mówimy o setkach sztuk czołgów, wozów bojowych, artylerii, a także dronach, ręcznych wyrzutniach przeciwlotniczych, setkach tysięcy sztuk amunicji, części zamiennych i innego wyposażenia. To były bardzo potrzebne decyzje, decyzje, które szybko i bezpośrednio odpowiadały na prośby strony ukraińskiej i realnie wsparły ją na polu walki.

Postawiło to przed ministrem obrony narodowej realne zadanie uzupełnienia stanów uzbrojenia. No cóż, proszę Państwa, takie są fakty. Przekazaliśmy – krótko mówiąc – ze swojego. Nie przekazaliśmy [sprzętu] z magazynów, nie przekazaliśmy od kogoś innego, przekazaliśmy to, co mieliśmy, uważając, że jest to potrzebne.

Przekazaliśmy to, co mamy, uważając, że dzisiaj nie kto inny, ale właśnie żołnierze ukraińscy, ale właśnie ochotnicy na Ukrainie z bronią w rękę bronią Europy, a więc bronią także nas.

Dlatego podjęliśmy te – co tu kryć – bardzo trudne decyzje. To przecież są nie tylko kwestie naszego uzbrojenia, to także olbrzymie wydatki ze strony naszego państwa i olbrzymie poświęcenie. To – jak szacujemy – co najmniej miliard siedemset milionów dolarów w postaci samej tylko pomocy militarnej.

Ale co jasne i co chyba naturalne, oczekujemy uzupełnienie tych braków, które powstały w naszych zasobach, także w ramach sojuszniczych mechanizmów wsparcia. Pan Minister mówił przed momentem o zakupach, które chcemy zrealizować. Tak, chcemy je zrealizować, ale realizacja tych zakupów potrwa. Uzupełnienie stanów uzbrojenia poprzez wyposażenie nas w nowy sprzęt, który dopiero zostanie wyprodukowany to są co najmniej miesiące, ale w dużej części lata. Potrzebujemy uzupełnień szybko. Dlatego ubiegamy się w tej chwili właściwie u wszystkich naszych

sojuszników, zwłaszcza tych najpoważniejszych, o to, by przesłali nam sprzęt – przecież niekoniecznie nowy. Wręcz przeciwnie, przecież my przekazaliśmy sprzęt używany i także i używany sprzęt jesteśmy gotowi przyjąć, byle uzupełnić – przynajmniej w części – to, co utraciliśmy w sposób, który uznajemy za uzasadniony, jasny i oczywisty.

Polskie wsparcie dla Ukrainy to też wieloletnia współpraca wojskowa, promująca zachodnie standardy w ukraińskiej armii. Polscy instruktorzy – wraz z instruktorami z USA, Wielkiej Brytanii i Kanady – pomogli wyszkolić tysiące ukraińskich żołnierzy. Od lat współpracujemy w ramach polsko-litewsko-ukraińskiej brygady z dowództwem w Lublinie. Było to wyrazem naszego wsparcia dla integracji Ukrainy ze strukturami transatlantyckimi, ale dziś widzimy, że pomoc ta budowała też zdolność armii ukraińskiej do skutecznego przeciwstawienia się agresji.

Wnioski, które wyciągamy z tych kryzysów muszą przełożyć się także na nasz system bezpieczeństwa i kształt naszych Sił Zbrojnych.

Wojna na Ukrainie pokazała fundamentalną rolę państwa oraz determinacji społeczeństwa w prowadzeniu działań obronnych.

Państwo ukraińskie nie upadło, zapewnia funkcjonowanie najważniejszych usług, infrastruktury, służb i sił zbrojnych. Takie budowanie odporności państwa i społeczeństwa na kryzysy to także priorytet, który zapisaliśmy w Strategii Bezpieczeństwa Narodowego z 2020 r. Dzisiaj w sposób niestety tragiczny, ale potwierdzana jest słuszność tamtych kierunków i tamtych decyzji.

Sama Strategia pozostaje wciąż dokumentem aktualnym i jest konsekwentnie realizowana. Z satysfakcją patrzę na rozwój mechanizmów stałych konsultacji, jakie w ostatnich miesiącach prowadzę z rządem, siłami zbrojnymi i innymi formacjami. Intensywne działania prowadzi także Komitet ds. Bezpieczeństwa

Narodowego i Spraw Obronnych, w którego pracach uczestniczy mój przedstawiciel.

Ale widzimy jednocześnie, że powinniśmy zwiększyć tempo realizacji zadań, związanych z budową obrony cywilnej, ochroną ludności czy ustawą o zarządzaniu bezpieczeństwem narodowym.

Konflikt w Ukrainie pokazał także, z jakiego charakteru zagrożeniami możemy się zmierzyć w przyszłości. Współczesna wojna prowadzona przez Rosję nie ma nic wspólnego z przestrzeganiem prawa, międzynarodowych konwencji i ochroną cywili. Jest brutalna, wyniszczająca i nie liczy się z życiem ludzkim. To wielkie wyzwanie dla naszego sposobu prowadzenia działań wojennych oraz co najważniejsze ochrony ludności. Musimy bronić naszego terytorium od samych granic, by nie dopuścić, by na polskiej ziemi kiedykolwiek zdarzyła się druga Bucza, Borodzianka czy Mariupol, gdzie dochodziło do aktów ludobójstwa.

Byliśmy tam na miejscu. Widzieliśmy na własne oczy te zniszczenia, które są w Irpieniu, które są w Borodziance. Proszę mi wierzyć, to jest po prostu wojna totalna. Rosjanie na Ukrainie prowadzą wojnę totalną, nie tylko przeciwko ukraińskiemu wojsku, nie tylko przeciwko tym, którzy walczą i bronią swojej ojczyzny z karabinem w ręku. Zrzucają bomby na bloki mieszkalne, zrzucają bomby na osiedla. Nie da się – proszę Państwa – pomylić dziesięciopiętrowego budynku z infrastrukturą wojskową. Nie da się pomylić bloków wokół ryneczku w miasteczku z koszarami wojskowymi. Jeżeli zostały zbombardowane, zostały zbombardowane z premedytacją, żeby zabić ludzi, żeby zastraszyć, żeby złamać morale.

To jest właśnie wojna totalna. Taką wojnę prowadzą Rosjanie.

Tak, jak Pan Minister przed chwilą powiedział: jasną sprawę jest, że musimy bronić Rzeczypospolitej i być gotowi od samej naszej granicy tak, żeby toczyła się walka o każdą piędź ziemi, tak, żeby wróg wiedział, że każdy zdobyty metr

kwadratowy będzie musiał okupić krwią. To jest dzisiaj podstawowe nasze zadania – aby tak właśnie konstruować zasady i strategię obrony Rzeczypospolitej i tak właśnie wyposażać naszą armię, także i indywidualnych żołnierzy, by byli w stanie realizować to zadania.

Także dlatego współczesna armia musi być nie tylko nowoczesna, ale o wiele bardziej liczna niż obecnie. Podjęliśmy już działania zmierzające do takiego wzmocnienia Sił Zbrojnych. Z satysfakcją podpisałem ustawę o obronie ojczyzny, zwiększającą nakłady obronne oraz dającą możliwości do zwiększenia liczebności wojska i budowy rezerw. Oczekuję, że założenia ustawy będą systematycznie wdrażane. Wspieram także wysiłki ministra obrony narodowej związane z pozyskaniem nowoczesnych systemów walki, które uwzględniają potrzebę wysokiego tempa dostaw, ale też udział w modernizacji narodowego przemysłu obronnego.

W obliczu tak daleko idących zmian w Siłach Zbrojnych, ale także doświadczeń z konfliktu na Ukrainie i kryzysu granicznego, musimy wyciągnąć wnioski dotyczące struktury i organizacji Sił Zbrojnych. Będę oczekiwał tutaj konkretnych rekomendacji, w tym dotyczących systemu kierowania i dowodzenia, wzmocnienia logistyki czy też analizy koncepcji użycia Wojsk Obrony Terytorialnej.

Szanowni Państwo, w szczególności Panowie Generałowie!

Kiedy tworzyliśmy Wojska Obrony Terytorialnej, wiecie doskonale, wielu się śmiało. Wiele powątpiewało w to, czy takie siły zbrojne i ten rodzaj „amatorów”, którzy będą tylko trochę przygotowali do tego, by walczyć, ma sens. I kim oni w ogóle będą w zestawieniu z armią zawodową, z żołnierzami, którzy ćwiczą na co dzień?

Widzieliście na przestrzeni ostatnich lat, jak wiele razy przydała nam się obrona terytorialna. Widzieliście, jak pomagała ludności w przypadku różnych klęsk żywiołowych, z

którymi mieliśmy do czynienia od czasu, kiedy powstała. Widzieliście – i widzicie – jak dzielnie i odpowiedzialnie żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej stają na granicy, zastępując żołnierzy armii zawodowej. Będąc tam po to, by strzec i realizować proste zadania. Nie tak skomplikowane, jak walka z bronią w ręku. Po prostu zadania wartownicze, zadania patrolowe.

Ale, co najważniejsze, widzicie Państwo dzisiaj na Ukrainie mężczyzn z siwymi brodami, którzy stoją na straży wielu miejsc – widziałem to na własne oczy – patrolując, pilnując, walcząc i oddając życie. To są mężczyźni w takim wieku, że wielu z nich jest już dzisiaj zapewne dziadkami. Swoje dzieci dawno odchowali. Może tym łatwiej idą bronić swojej ojczyzny? Może tym łatwiej jest im po prostu za tę ojczyznę polec? Bo wiedzą, że swoje rodzicielskie obowiązki wobec państwa ukraińskiego już zrealizowali.

Dzięki temu, że oni wypełniają swoje zadania, będąc pewnie w dużej części amatorami, a nie zawodowymi kiedyś żołnierzami, ci młodzi, którzy są lepiej przygotowani i mają większe doświadczenie bojowe i mają więcej siły i sprawności, walczą dzisiaj na pierwszej linii. Nie martwiąc się o to, kto stanie w obronie ich zaplecza.

To jest właśnie dobrze skonstruowana armia. Armia, która dzisiaj broni Ukrainy, mimo wielokrotnej przewagi sił rosyjskich. Nikomu z nas się nie śniło, że taka armia może przeciwstawić się potędze armii rosyjskiej. A jednak dała radę! A jednak okazało się, że zwykły, tylko trochę przeszkolony piechur z wyrzutnią na plecach jest śmiertelnie groźny dla rosyjskich pojazdów opancerzonych, w tym wszelkiego rodzaju czołgów.

Okazało się, że potrafią bardzo skutecznie niszczyć rosyjską armię. To jest dla nas bardzo ważny wniosek na przyszłość z tego, co dzieje się dzisiaj na Ukrainie. Naszym obowiązkiem jest absolutnie te wnioski wyciągnąć, budując polską armię na

najbliższe lata. Ale chcę jedną rzecz w tym kontekście podkreślić: Wojska Obrony Terytorialnej zaczęliśmy tworzyć zawczasu, w odpowiednim momencie, od samego początku – w 2015 roku rozpoczęliśmy program modernizacji i zakupy.

Tak, oczywiście, nie mamy jeszcze rakiet Patriot, wyrzutnie Himars też jeszcze nie przyszły. Ale przyjdą i to niedługo, a wiecie wszyscy Państwo, że czeka się na nie lata. My te lata już odczekaliśmy – jeszcze w czasach pokoju, kiedy nikt nie myślał, że cokolwiek mogłoby zagrażać polskiej granicy. Kiedy wydawało się, że wojsko to w gruncie rzeczy taka sympatyczna służba i od czasu do czasu wyjazd na poligon. Dzisiaj wiemy, że świat się zmienił i dzisiaj widzimy, jak bardzo było potrzebne poważne podejście do polskiej armii. Jak ważne było podejście odpowiedzialne. I jak bardzo nam ta nowoczesna armia jest potrzebna.

Mówię o tym, bo w demokracji jest tak, że władze się zmieniają, ale wojsko, oficerowie – to jest coś stałego. Dlatego jestem tutaj i mówię do Was, prosząc, byście realizowali ten program modernizacyjny, nie oglądając się na czasy, kiedy – mam nadzieję – przyjdzie uspokojenie.

Bo silna, sprawna i dobrze wyposażona armia jest Polsce potrzebna i nigdy nie wiemy, kiedy będzie jej śmiertelnie potrzebna, gdyby Polska miała zostać zaatakowana.

Dzisiejsze czasy, czasy, których nikt się nie spodziewał, pokazują, jak niezwykle ważne jest odpowiedzialne podejście. Wierzę w to, że Panowie – tak, jak tutaj jesteśmy na tej sali – będziecie w stanie to odpowiedzialne podejście realizować, a potem to odpowiedzialne podejście przekażecie swoim podwładnym, wychowankom, którzy pod waszymi rozkazami służą ojczyźnie i uczą się tego, jak realizować żołnierskie obowiązki wobec ojczyzny.

Rosyjska agresja na Ukrainę poddała również próbie trwałość i skuteczność struktur międzynarodowych. NATO i Unia Europejska

pokazały jedność i wiarygodność, z całą pewnością bardziej niż było to w 2014 roku, gdy Putin napadł na Ukrainę po raz pierwszy. Unia dowiodła skuteczności w polityce sankcyjnej oraz ekonomicznym wsparciu Ukrainy, a Sojusz Północnoatlantycki, pod przywództwem Stanów Zjednoczonych, potwierdził rolę gwaranta bezpieczeństwa terytorium NATO.

Po rosyjskiej agresji NATO po raz pierwszy w takiej skali uruchomiło sojusznicze plany obronne i aktywowało siły natychmiastowej odpowiedzi. Podjęliśmy decyzję o stworzeniu kolejnych sojuszniczych grup batalionowych na Węgrzech, Słowacji, Rumunii i w Bułgarii. USA oraz Wielka Brytania znacząco zwiększyły swoją obecność w Polsce, przerzucając dodatkowe siły oraz obronę przeciwlotniczą i przeciwrakietową. Włączyła się w to Polska, zwiększając kontyngent wojskowy na Łotwie oraz obejmując ochroną przestrzeń powietrzną Słowacji.

Mimo tego, groźba przyszłej rosyjskiej agresji na terytorium NATO nie zmalała. Dziś Rosja prezentuje otwarcie wrogą wobec Zachodu postawę.

Jednocześnie – po całkowitym podporządkowaniu Białorusi przez Rosję – diametralnie wzrosło ryzyko wykorzystania jej terytorium do ataku na państwa NATO. Dlatego czas, byśmy na najbliższym szczycie podjęli odważne decyzje wzmacniające Sojusz Północnoatlantycki, tak jak miało to miejsce podczas szczytu w Warszawie w 2016 roku.

Wiążemy nadzieję z procesem akcesyjnym Szwecji oraz Finlandii, bo zwiększy on potencjał obronny Sojuszu w regionie Bałtyku oraz stworzy strategiczne dylematy dla Rosji. Cieszę się, że na szczycie w Madrycie przyjmimy nową koncepcję strategiczną, lepiej określającą wyzwania i zagrożenia dla NATO. Jednak wobec bezprecedensowej skali zagrożeń, sojusznicza odpowiedź musi być kompletna i obejmować także wojskowe wzmocnienie państw, zwłaszcza na wschodniej flance NATO.

Musimy zmienić dotychczasową wysuniętą obecność w wysuniętą

obronę, co prowadzić powinno do wzmocnienia obecnych batalionowych grup bojowych. Nawet do poziomu brygad. Jednocześnie musimy wzmocnić sojusznicze zdolności do mobilizacji i natychmiastowego przerzutu sojuszniczych sił wzmocnienia w rejon zagrożenia. W ostatnich dniach rozmawiałem o tym z Prezydentem USA Joe Bidenem, przywódcami państw Bukaresztańskiej Dziewiątki oraz Sekretarzem Generalnym NATO.

Wiarygodność Sojuszu zależy także od siły i spójności więzi transatlantyckich. Dlatego mamy świadomość, że USA nie mogą brać całej odpowiedzialności za zapewnienie bezpieczeństwa Europie. Musi to być także wysiłek państw europejskich i Polska będzie o to zabiegać.

Jako państwo o największym potencjale ekonomicznym i militarnym w regionie, jesteśmy także gotowi sami ponosić dodatkowe obciążenia i uczestniczyć w militarnym wzmocnieniu NATO na wschodniej flance.

Zagadnienia, które poruszyłem nie wyczerpują spraw i tematów, które muszą być przedmiotem dzisiejszej odprawy. Zostaną one omówione w drugiej części spotkania. W związku z obecnością licznej grupy dowódców i ekspertów liczę na pogłębioną refleksję, także dotyczącą poruszonych problemów oraz propozycje kierunkowych działań.

Oczekuję także pełnej odpowiedzialności za decyzje, jakie podejmujemy i świadomości, że zależność będzie od nich bezpieczeństwo Polski i nasza pozycja w regionie na kolejne dekady.

Raz jeszcze dziękuję rządowi, w szczególności ministrowi obrony narodowej oraz kadrze dowódczej za dotychczasową bardzo dobrą współpracę, także z Biurem Bezpieczeństwa Narodowego, odważne decyzje i działania realnie wzmacniające bezpieczeństwo Polski i Polaków.

Dziękuję.

Autorstwo: Andrzej Duda

Źródło: Prezydent.pl